

Rudnian



Nr 9 PAŹDZIERNIK 2021

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Dzień Sportu



Święto Tradycji



Dożynki Gminne



Słowo wstępu

Szanowni Czytelnicy,

*„Żegnaj, lato, na rok,
stoi jesień za mgłą,
czekamy wszyscy tu,
pamiętaj, żeby wrócić znów”
(B. Olewicz)*

Lato za nami, ale będzie co wspominać! Tyle wydarzeń jakie miały miejsce w wakacje 2021 roku dawno w Rudnej Wielkiej nie było. Trzy duże imprezy: otwarcie stadionu, „Tradycyjnie i smacznie niech lato się zacznie” - czyli święto chleba oraz dożynki. W każdym z nich udział brało bardzo wiele osób, co ogromnie cieszy organizatorów i mobilizuje do dalszej pracy na rzecz naszej miejscowości. W tym numerze „Rudniana” przedstawiamy Państwu obszerną relację, głównie zdjęciową, z odbytych imprez.

My, jako Stowarzyszenie „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej”, dzięki środkom pozyskanym przy pomocy Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Trygon - Rozwój i Innowacja” zrealizowaliśmy w dniu 17 lipca projekt pt. „Tradycyjnie i smacznie niech lato się zacznie!”.

W tym miejscu chcielibyśmy wyrazić ogromną wdzięczność i podziękować wszystkim osobom i instytucjom, które pomogły nam to wydarzenie zorganizować. Wymienić należy:

Gmina Świlcza na czele z Wójtem Adamem Dziedzicem (współorganizator),

Gminne Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie - na czele z Dyrektorem Adamem Majką (współorganizator),

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie,

Podkarpacki Urząd Wojewódzki w Rzeszowie,

Starostwo Powiatowe w Rzeszowie,

Firma Solonres BW - Lubomir Wanat,

OSK Lambo - Piotr Dworak,

Ochotnicza Straż Pożarna w Rudnej Wielkiej,

Ludowy Klub Sportowy Rudniana,

Koło Gospodyń Wiejskich w Rudnej Wielkiej.

Szczególne podziękowania kierujemy również na ręce mieszkańców Rudnej Wielkiej: **Marka Gąsiora, Władysława Żywca, Romana Michalczaka, Piotra Szkoły i Łukasza Trzeciaka.**

Dziękujemy!

**Prezes Stowarzyszenia
„Wspólnie dla Rudnej Wielkiej”
Olga Rusin-Przywara**



Wszystkich naszych Czytelników, którzy chcą wspomóc działalność Stowarzyszenia zachęcamy do wpłat na niżej podany nr konta.

**KWARTALNIK STOWARZYSZENIA
„WSPÓLNIE DLA RUDNEJ WIELKIEJ”**

Rudniana

WYDAWCA: Stowarzyszenie „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej”,
36-054 Rudna Wielka 118a, tel. 885 226 608, e-mail wspolniedlarw@onet.pl
Nr konta bankowego: **52 1600 1462 1819 2573 8000 0001**

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Członkowie Stowarzyszenia

OPRACOWANIE GRAFICZNE: Dorota Wadiak

DRUK: DUET Drukarnia Wydawnictwo Mariusz Michalik, tel. 603 703 003

*Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, zmiany tytułu i redagowania.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam, artykułów sponsorowanych i ogłoszeń.*

Historia Rodu Dąbskich *cz. VSSS*

Beata Przybyszowska

 **Gazeta Rzeszowa**
i okolice

ŚLADAMI NIEZWYKŁEJ UCZONEJ

Nie używała wielkich słów. Uczyła odróżniać uczciwość od podłości. Wymagała, kiedy inni stawiali na bylejąkość. Pozostawała wierna sobie, gdy wielu naginało karki... Herbert poświęcił jej jeden z najważniejszych utworów. Ingarden ściągnął na Uniwersytet Jagielloński. Ksiądz Tischner poprowadził na miejsce spoczynku, a kondolencje złożył Jan Paweł II. Uczona, która wykształciła kilka pokoleń niezależnych myślicieli, filozof, która cieszyła się uznaniem także poza Polską, spoczęła zgodnie ze swą wolą w Rudnej Wielkiej k. Rzeszowa. Choć od śmierci Izydory Dąbskiej mija w czerwcu 38 lat, nadal nie wszyscy wiedzą, jakie związki z naszym regionem miała profesor tej rangi.

Izydora była najmłodszą córką Stanisława Dąbskiego, prawnika, senatora II RP i Antoniny, w młodości malarzki i rzeźbiarki. Rodzina mieszkała w wygodnym dworze otoczonym parkiem w Rudnej Wielkiej. Dzięki pasji fotograficznej Antoniny powstał album zdjęć z podrzeszowską siedzibą w tle. – Niestety, Izydora jest tylko na kilku z nich i to zawsze gdzieś z boku, ledwo widoczna – opowiada prof. dr hab. Barbara Judkowiak z Poznania, wnuczka siostrzenicy Izydory Dąbskiej. – Chyba nie lubiła się fotografować...

Rudną nazywała gniazdem rodzinnym i chętnie tu wracała. Tutaj powstały jej młodzieńcze wiersze dedykowane ojcu.

Uparcie i bez patosu

Izydora należała do grona jednych z pierwszych studiujących filozofię kobiet w lwowskim Uniwersytecie Jana Kazimierza. Dlaczego zdecydowała się na ten kierunek? – (...) do wyboru tych studiów skłonił mnie właściwy młodoci – a może człowiekowi w ogóle, niepokój metafizyczny, żywa potrzeba odpowiedzi sobie na pytania dotyczące istoty rzeczywistości, miejsca człowieka w świecie i sensu jego życia – nie kryła Izydora Dąbska. Tym poszukiwaniom oddała się tak mocno, że już

w r. 1927 roku mogła pochwalić się doktoratem. Obroniła go celująco. Była ostatnią asystentką Kazimierza Twardowskiego, porównywanego do Sokratesa lwowskiego profesora, który przygotowywał swych uczniów nie tylko do zgłębiania zagadnień filozoficznych. Uczył rzetelności i odpowiedzialności. Kiedy opuścił mury uniwersyteckie, odchodząc na emeryturę, jego asystentka wyjechała w naukową podróż po Europie. Nawiązała kontakty naukowe z uczonymi m.in. na Sorbonie. Po powrocie odnalazła się w nauczaniu języka polskiego i propedeutyki filozofii w lwowskich gimnazjach.

Po wybuchu II wojny światowej Izydora Dąbska zgłosiła się na ochotnika do szpitala wojennego jako pielęgniarka. Niebawem złożyła przysięgę w ZWZ i przystąpiła do akcji organizowanych w szeregach AK. Wspólnie z innymi naukowcami pracowała w Ossolineum, ratując polskie zbiory przed rozproszeniem. Uczyła na tajnych kompletach. – Na lekcji polskiego czytała czasem fragmenty wierszy – cicho, spokojnie, a tak, że niejednokrotnie się pobeczeliśmy, a potem gotowi byliśmy strzelać i ginać, choć przecie nie powiedziała nigdy: strzelaj, bij się, giń z honorem. Nie używała wielkich słów, nie cierpiała patosu – wspomina jedna z uczennic. – (...) uczyła przede wszystkim odróżniać (...) dobro od zła, podłość od uczciwości

Prof. Izydora Dąbska
(1904-1983)



i nie tylko odróżniać – uparcie, właśnie uparcie trwać i bronić najcenniejszych wartości, jakie tkwią w człowieku – nawet za cenę własnego życia.

Z siostrą i swoimi uczennicami przygotowywały paczki żywnościowe dla więźniów. Przy okazji kobiety w jedną i drugą stronę przemyślały grypsy. Z narażeniem własnego życia ratowały też najbardziej bezbronnych – dzieci żydowskie skazane na zagładę przez niemieckich okupantów. – Siostry Izydo-

ry: Aleksandra Dąbska ps. Rudecka i Maria Brykczyńska otrzymały tytuły Sprawiedliwy wśród Narodów Świata – dopowiada Janina Godlewska, emerytowana dyrektorka szkoły w Rudnej Wielkiej. To dzięki zaangażowaniu dyrektora Godlewskiego doszło do nadania tej placówce imienia jej fundatora – Stanisława Dąbskiego, ojca Izydory, senatora RP w okresie międzywojennym. – W stulecie powstania szkoły w 1991 r. podczas przygotowań do uroczystości – wspomina pani dyrektor – byliśmy tak mocno skupieni na osobie patrona, wybitnego patrioty i społecznika, postaci tak nietuzinkowej, godnej szacunku i pamięci, że umknęła nam wtedy osoba jego córki. Warto podkreślić, że cała rodzina Dąbskich zdała egzamin z człowieczeństwa w każdej z prób i zasługuje na najwyższy szacunek oraz pamięć potomnych – podkreśla Janina Godlewska.

Lepiej i solidniej

Izydora i Aleksandra, zagrożone aresztowaniem przez NKWD, uciekły ze Lwowa w 1945 r. Znalazły przystań aż w Gdańsku. Tam ukrywały się pod przybranymi nazwiskami (Aleksandra



1936 r. Izydora z rodzicami w głębi ganku, za szwagrem Stefanem Dąbskim i siostrzenicami.

przez całe życie funkcjonowała jako Lesia Rudecka – dopiero na trumnie i grobie poleciła umieścić właściwe nazwisko). Konspiracyjna konieczność wyrzeczenia się własnego rodu nie była łatwa, o czym świadczy poruszająca rozprawa Izdory Dąbskiej „O bezimienności”. Filozof tłumaczy w niej, że działanie pod pseudonimem jest elementem walki. Ma zastosowanie w zmaganiach z silniejszym przeciwnikiem i narzuconym przez mocą ustrojem politycznym czy społecznym. –Tę swoją pierwszą powojenną publikację, zresztą w języku francuskim, ciotka Izydora dedykowała zmarłemu w 1941 roku ojcu. Była z nim zapewne mocno związana, skoro jako piętnastolatka poświęcała mu swe poetyckie próby – mówi Barbara Judkowiak.

Po wojnie Izydora Dąbska szukała uczelni, gdzie mogłaby uzyskać habilitację. Martwiła się o pozostawione we Lwowie książki i swe prace naukowe. Na szczęście udało się je odzyskać. Zostały dostarczone przez zaprzyjaźnioną osobę do Rzeszowa, gdzie w tużpowojennym okresie przebywała jeszcze rodzina z Rudnej Wielkiej – Do Rzeszowa Rudnianie przewieźli także księgo-

zbiór z dworu, z którego wypędzono Dąbskich w październiku 1944 roku – podkreśla Barbara Judkowiak. – Dziadkowie nakazywali nade wszystko chronić ten księgozbiór.

Izydora Dąbska habilitowała się w 1946 roku na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Tam też prowadziła wykłady. W 1949 roku przeniosła się na Uniwersytet w Poznaniu. Rok później w związku ze stalinowską czystką uczona została wyrzucana z uczelni, jak wielu innych naukowców z międzywojnia. Przyzwolenie na pracę wychowawczą, formowanie młodych umysłów uzyskała znów po październikowej odwilży 1956 roku. Izydora Dąbska objęła wtedy drugą obok Romana Ingardena katedrę historii filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. – Był rok 1957. Uczyła tzw. logiki I, tj. semantyki i metodologii nauk, historii filozofii nowożytnej i współczesnej, prowadziła seminaria i wykłady monograficzne – wylicza filozof, logik i epistemolog, prof. dr hab. Jan Hertrich-Woleński, kierownik Katedry Nauk Społecznych w WSiIZ w Rzeszowie. – Zacząłem studia w 1958 r. na prawie, a od 1960 r. także filozoficzne, od II roku, co wiązało się z potrzebą zdania egzaminów z pierwszego, m. in. u profesor Dąbskiej. Razem z prof. Romanem Ingardenem wykladała historię filozofii nowożytnej w roku akademickim 1960/1961. Egzamin zdawało się pojedynczo, a oboje egzaminatorzy pytali razem, trwało to około godziny (tradycja ze Lwowa).



Izydora Dąbska, ur. 3 I 1904 r.

Później prof. Hertrich-Woleński uczestniczył w seminarium pani profesor o Bergsonie i pod jej kierunkiem napisał pracę magisterską o logice norm. – Profesor Dąbska pozostawała w cieniu Ingardena, ale na pewno uczyła lepiej i solidniej – kontynuowała wielką tradycję dydaktyczną Kazimierza Twardowskiego, swego mistrza – nie ma wątpliwości profesor Woleński.

Wykładaniem na uczelni nie cieszyła się zbyt długo. Mimo nacisków ze strony władz kontynuowała szkołę Twardowskiego nie zamierzała wtłaczać filozofii w tryby nakazanej z góry ideologii. Nie podzielała marksistowskiego poglądu na świat. Dlatego: – W 1964 r. została administracyjnie przeniesiona z UJ do PAN, ale nadal prowadziła seminaria, w których uczestniczyłem – relacjonuje prof. Jan Hertrich-Woleński. – Doktorat z prawa obroniłem w 1968 r., planowałem także stopień z filozofii pod kierunkiem Dąbskiej, otwarłem nawet przewód, ale porzuciłem ten zamiar z powodów bytowych. Często ją odwiedzałem. Raz powiedziałem „Potrzebna jest monografia o szkole lwowsko-warszawskiej, powinna Pani napisać”. Odpowiedziała: „Nie, może nie byłabym obiektywna, ale niech pan to zrobi”. Zabrałem się do pracy i Pani Profesor była nieocenioną konsultantką. Nie doczekała publikacji w 1985 r., ale widziała maszynopis ukończony w 1982 r. Wydanie angielskie ukazało się w 1989 r. i jest jej dedykowane.

– Nauczanie jest niezwykłym i znanym fenomenem: w ciągu tych 43 lat tylko przez lat 12 dane jej było nauczać w oficjalnych i jawnych ramach uniwersyteckich – zauważał Jerzy Perzanowski, filozof i logik, uczeń prof. Dąbskiej. – Stale jednak grupowali się wokół niej uczniowie. Łącznie więc przez 31 lat półoficjalnie uczyła filozofii tych, którzy po nią do niej przychodzili.

A przychodzili, bo postrzegano ją jako legendę i wyrocznię, bo zachęcała ich do samodzielnego myślenia i wytwarzała potrzebę bezinteresownego dążenia do prawdy.

Nie była ciotką kanapową

Krakowskie mieszkanie prof. Dąbskiej przy ulicy Podwałe 1, tak chętnie odwiedzane przez jej dawnych studentów, dobrze pamięta córka sio-



Odpoczynek w górach – Izydora z siostrą Zofią, lata 70 XX w.

strzenicy szanowanej profesor. – Bywaaliśmy u „krakowskich ciotek” [Aleksandra i Izydora od czasów studiów we Lwowie mieszkały razem], a one przyjeżdżały do nas do Poznania na każde święta. Choć byłam dzieckiem, pamiętam fragmenty dyskusji, jakie toczyły się wtedy przy stole. Na przykład o rozpadzie Cesarstwa Rzymskiego i analogii do czasów współczesnych – przypomina sobie Barbara Judkowiak. Jak dodaje, ciotka nie była dla niej zdystansowaną starszą panią. – Potrafiła słuchać. Nie była „ciotką kanapową”, czyli taką, która „ma za złe”, krytykuje innych – tłumaczy Barbara Judkowiak. – Absolutnie. Ją naprawdę, interesowało moje życie, moje sprawy i zainteresowania. Stała po mojej stronie, kiedy zastanawiałam się, na jakie studia się zdecydować. Ojciec marzył, że pójdę w jego ślady na politechnikę, a mnie ciągnęło do przedmiotów humanistycznych. Ciotka to rozumiała i poparła wybór polonistki – wspomina Barbara Judkowiak, która jest od

1981 r. pracownikiem Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Izydora Dąbska czuwała też, aby jej krewna była na bieżąco z ważniejszymi lekturami i to nie tymi z oficjalnego obiegu. – To od niej dostawałam tomiki wierszy Herberta. Kiedy ją odwiedzałam, mówiła „Lesiu, wyciągnij kuferek”. I ciotka Lesia spod łóżka nakrytego kapą wyciągała ukryte tam niewielkie książeczki wydane poza cenzurą. A wtedy ciotka Izydora pytała mnie z zaciekawieniem: „Basiu, ale to już chyba czytałaś?”.

Ważne, kim się jest

Zdaniem prof. Judkowiak, z postawy Izydory Dąbskiej promieniowały spokojna zaduma i... metafizyczny smutek. – Miała duszę sceptyka. Wiem, że niektórym ciotka wydawała się surową. Może wynika to ze sposobu „noszenia się” – zastanawia się. – Babcia i jej siostry nie tyle „ubierały” się, co



Iza z Lesią przed 1939 r., wyjście w góry.

raczej „odziewały”: skromnie i funkcjonalnie. A ciotka Izydora postawiła w tej funkcjonalności też na elegancję zaczerpniętą ze świata mężczyzn – wszak na uczelniach większość stanowili jednak panowie; nosiła garsonki, proste bluzki i krawaty.

Można sądzić, że była w tym dość awangardowa. Do tego zawsze miała krótką fryzurę, okulary. Może to nadało jej postaci poważny, nieco urzędowy rys?

– Prof. Dąbska była bezkompromisowo obiektywna, a przede wszystkim radykalnie oddzielała naukę od ideologii – podkreśla prof. Jan Hertrich-Woleński. – Dwa wydarzenia to dobrze ilustrują. Gdy w 1968 r. rozpoczęły się represje marcowe, jeden z krakowskich aktywistów przyszedł do niej i powiedział „Teraz może Pani odegrać się na swoich żydowskich prześladowcach, np. A. Schaffie”. Odrzekła, że nie widzi powodu, aby zachowywać się tak, jak oni i napisała protest do władz przeciwko zwolnieniom w Uniwersytecie Warszawskim. Gdy powiedziałem jej, że pożegnałem się z PZPR, rzekła z uśmiechem: „Przecież ważne, kim Pan jest, a nie gdzie należy”.

z tego wyjazdu skorzystać ze względu na ograniczenia związane z wiekiem.

Profesor Dąbską wspominał bardzo ciepło Zbigniew Herbert. Poznał ją jeszcze jako gimnazjalista we Lwowie. Odnalazł po wojnie jako student w Gdańsku. Listy do niej podpisywał „Leopolita”. Dedykował jej jeden z najważniejszych i najbardziej znanych utworów. W Radiu Kraków, kiedy sam recytował „Potęgę smaku” powiedział, że wiersz ten przypisał Pani Profesor Izdorze Dąbskiej – wspaniałemu filozofowi, która była przykładem męstwa, nieugiętości i wierności – którą bardzo kochałem, a której, zdaje [się] podobał się, co jest dla mnie najwyższą zapłatą.

Tischner wybrał pożegnanie jej, a nie papieża

Profesor Izidora Dąbska zmarła 18 czerwca 1983 roku podczas pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. – Pogrzeb Dąbskiej miał miejsce dokładnie w dniu odlotu Jana Pawła II do

czy żegnać papieża czy przyjechać na pogrzeb. Ktoś go o to zapytał, odrzekł „Przecież nie mógłbym tutaj nie przyjechać”. Wiadomo, że odwiedzał Dąbską w szpitalu. Był także Zbigniew Herbert, siedł z boku, samotny, z nieobecnym wzrokiem, ściągniętą twarzą.

A Jan Paweł II w liście kondolencyjnym napisał: „Bardzo wiele zawdzięczam Jej życzliwości, a nade wszystko budującemu umiłowaniu prawdy”.

Profesor spoczęła w grobowcu rodzinnym w Rudnej Wielkiej, na którym zgodnie z Jej wolą, poza nazwiskiem, rokiem urodzin i śmierci wyryto tylko: profesor filozofii, żołnierz AK.

Jakie jeszcze materialne ślady znajdziemy na ziemi rzeszowskiej po prof. Izdorze Dąbskiej? Pamiątką jest dwór w Rudnej Wielkiej, który przetrwał, ale jest w opłakanym stanie. – Nie tracimy nadziei, że uda się go jeszcze uratować przed całkowitym zniszczeniem i wyeksponować tu pamiątki, w pobliżu kolekcji, której eksponowanie pradziad Stanisław przekazał miastu Rzeszów – snuje marzenia prof. Judkowiak. Obecnie Galeria Dąbskich znajduje się w rzeszowskim Muzeum Okręgowym, ok. 100 obrazów pozostało we Lwowie.

Starania podjęte kilka lat temu o pośmiertne nadanie Izdorze Dąbskiej Orderu Orła Białego utknęły w martwym punkcie. Profesor do dziś nie doczekała się choćby nazwy ulicy. A zasługuje przecież na to, jak mało kto.

Może nowe władze Rzeszowa pomyślą o uhonorowaniu tej, która jako pierwsza kobieta w historii powołana została w skład najwyższej światowej instancji filozoficznej: Institut International de Philosophie. Zadbają o upamiętnienie myślicielki, która nie goniła za karierą, a miała największy autorytet, nie wygłaszała peanów, ale nie milczała, gdy wymagało tego dobro ogólne. Światowego formatu uczoney, która chciała spocząć na podrzeszowskim cmentarzu, jak najbliżej rodzinnego gniazda.

Tekst ukazał się w czasopiśmie Gazeta Rzeszowa i okolic nr 5/2021

Fot. ze zbiorów rodzinnych



Rudna, w parku z Zofią i kuzynostwem Tyszkiewiczami (Izydora pierwsza z prawej).

– Była sprawiedliwa, ale i tolerancyjna, nigdy małostkowa – zaznacza Barbara Judkowiak. – W PRL-u najbardziej doskwierał jej brak kontaktu ze światem. Całe życie tęskniła za podróżą do Grecji. A kiedy jej wreszcie na nią pozwolono, nie mogła już w pełni

Rzymu, tj. 23 VI 1983 r. Do Rudnej Wielkiej przyjechało wiele osób, także autokarami wynajętymi przez UJ – wspomina prof. Jan Hertrich-Woleński. – Udział dwóch osób był szczególny. Ks. Józef Tischner, jeden z jej uczniów, miał niewątpliw problem,

Myśli prof. Izdory Dąbskiej, które warto zapamiętać

„(...) prawda zakłada wolność od samozakłamania, od udawania przed sobą czy przed innymi, że wierzy się w coś, w co się nie wierzy, zakłada wolność od koniunkturalności i kompromisów grożących utratą godności osobistej i wierności swym przekonaniom.”

„(...) niewolnik ciemny jest podwójnym niewolnikiem, niewolnik zdeprawowany – poczwórnym”.

„Konwencja przeżera nas na wskroś. Są nawet konwencjonalne sposoby przełamywania konwencji”.

„Tym czego umysł ludzki pragnie i ku czemu w poznaniu zmierza jest prawda – dobro najwyższe.”

„Milczenie bywa obowiązkiem, bywa cnotą i bywa występkiem. (...) Milczenie jest występkiem lub winą, gdy mówienie było obowiązkiem”.

„Bezmiennność działania wyzwalać może poczucie braku kontroli społecznej i osłabiać poczucie odpowiedzialności za czyny. (...) Niejeden działając bezmiennie pozwala sobie na posunięcia i wystąpienia, których by się wstydził w jawnym działaniu w świetle dziennym i na oczach ludzkich”.

„Istnieje zdroworozsądkowe przysłowie „primum vivere, deinde philosophari”. Nigdy nie wydawało mi się ono słuszne. Natomiast wierzę, że filozofowi przyświecać winno trochę zmodyfikowane stare motto żeglarskie „non est necesse vivere, necesse est philosophari”.

O SZAREJ GODZINIE

*Zimowy wieczór. W starym polskim dworze,
Jasny płomień na kominku gorze
Ogień, przyjaciel polskiego domu,
Który nie szczędzi swych darów nikomu.*

*I dziś w kominku żarzy się wesoło...
Cała rodzina zasiadła wokoło
A stara babcia snując przędziwo
Niejedno dzieciom opowiada dziwo*

*Ona wspomina jak przed wielu laty
W tym samym dworze polskie stały czaty
Które dla wielkiej, dla tej świętej sprawy
Życie swe niosły w bój ciężki i krwawy*

*Ileż to razy tej komnaty ściany
Widziały życie i śmierci, i rany
Tych, którzy ufni w jutrzeńkę swobody
Szli na bój krwawy jak w weselne gody
[...]*

Wiersz 14-letniej Izdory Dąbskiej „O szarej godzinie” może nawiązywać do wspomnień ukochanej babci Zofii z Trzecieckich Dąbskiej, matki ojca Izdory, której mąż był w rządzie narodowym 1863, a ona wkrótce owdowiała – żyła bardzo długo, zm. w 1930 r. otoczona wielkim szacunkiem rodziny.



Niektórzy mówią, że w Rzeszowie oprócz Galerii Dąbskich jest jeszcze inna pamiątka rodu. Może to być jedna z wili przy ul. Jagiellońskiej. Nieco niższa od pozostałych czynszowych i widać na niej maszkarony pochodzące z Pracowni Rzeźbiarsko-Kamieniarskiej Janików. Ta pracownia wykonała też nagrobek dla rodziny Dąbskich na cmentarzu w podrzeszowskiej Rudnej. W willi przy Jagiellońskiej mogli zatrzymywać się członkowie rodu, kiedy przyjeżdżali np. koleją ze Lwowa do Rzeszowa, a było zbyt późno, by ściągać konie z Rudnej Wielkiej...

DZIEŃ SPORTU

OTWARCIE STADIONU RUDNIANKA RUDNA WIELKA

26 czerwca 2021 roku odbyło się oficjalne, długo wyczekiwane otwarcie kompleksu sportowego w Rudnej Wielkiej, w tym stadionu piłkarskiego (po wielu latach drużyna LKS Rudniana ma w końcu swój dom).

Była to doskonała okazja do podziękowania najbardziej zaangażowanym osobom w budowę stadionu.

Samo otwarcie było świętem piłki nożnej w każdym możliwym wydaniu. Od samego rana do rywalizacji stanęły młodzieżowe drużyny Rudniana Urwisy i mimo deszczu udało się rozegrać turniej, w którym wzięło udział 140 zawodników.

Gmina Świlcza sukcesywnie rozwija infrastrukturę sportowo-rekreacyjną umożliwiając mieszkańcom spędzanie wolnego czasu w sposób aktywny. Utworzenie ogólnodostępnego kompleksu sportowego w Rudnej Wielkiej wpływa korzystnie, na jakość życia lokalnej społeczności, dzięki możliwości wspólnej organizacji czasu wolnego całych rodzin. Realizacja zadania pozwoliła stworzyć bezpieczne miejsca rekreacji dla dzieci i młodzieży oraz osób starszych zapewniając im zróżnicowaną ofertę aktywności fizycznej tak bardzo potrzebną w obecnym czasie pandemicznym.

26 czerwca 2021 r. o godzinie 12:00 odbyło się uroczyste otwarcie kompleksu sportowego w Rudnej Wielkiej. To ukończenie prowadzonych od wielu lat działań i prac.

Podczas przeprowadzonych we wcześniejszych latach konsultacjach społecznych z poszczególnymi przedstawicielami placówek oświatowych będących pod opieką gminy stwierdzono potrzebę budowy nowych, spełniających najwyższe standardy, obiektów sportowych, które będą umożliwiać prowadzenie zajęć oraz rozgrywanie zawodów i meczy na najwyższym poziomie.

Rosnące zainteresowanie sportem i aktywnym życiem ze strony dzieci i młodzieży wymusza na gminie budowę, a także modernizację istniejących już obiektów sportowych.

Infrastruktura sportowa przy szkołach nie zawsze umożliwia trenowanie niektórych dyscyplin, dlatego ważne jest, aby zapewnić dzieciom odpowiednie warunki. Wybudowanie kompleksu umożliwia najmłodszym rozwijanie swoich pasji związanych ze sportem oraz pomaga przyczynić się do wzrostu uprawiania sportów zawodowo, przynosząc sukcesy a także zachęcając ogół społeczeństwa do większej aktywności fizycznej.

Istniejące boisko wielofunkcyjne użytkowane jest m.in. przez Ludowy Klub Sportowy „Rudniana”. Historię Klubu datuje się oficjalnie na rok 1952, kiedy to Prezes Kazimierz Gąsior zarejestrował drużynę i zgłosił do rozgrywek. W roku 1976 w czynie społecznym został wybudowany stadion sportowy z zapleczem szatniowym, jednak w wyniku budowy drogi S19 w 2008-2014 Klub tracił stadion. W latach 2012-2013 drużyna seniorów awansowała pierwszy raz w historii do klasy A. W roku 2017 powstała młodzieżowa grupa „Rudniana Urwisy”, która obecnie zrzesza cztery grupy wiekowe i liczy 86 dzieci. Szacowana liczba najmłodszych do końca roku może osiągnąć 100 dzieci. Mecze organizowane w Rudnej oraz mecze wyjazdowe przyciągają mnóstwo kibiców.

Gmina Świlcza w roku 2016 opracowała dokumentację techniczną obejmującą budowę kompleksu sportowego w Rudnej Wielkiej na budynek zaplecza szatniowo-sanitarnego, budowę trzech boisk, bieżni, wiaty, siłowni, placu zabaw, dróg wewnętrznych, miejsc postojowych, oświetlenia oraz sieci. Prace budowlane związane z infrastrukturą sportową są prowadzone etapami.

Zwieńczeniem tego wyjątkowego dnia był mecz Oldboys Rudniana gdzie mieliśmy okazję oglądać zawodników reprezentujących barwy klubowe w przeszłości. Mecz z weteranami Zaczernia wygrała nasza drużyna pokonując rywali 3-2.

Poniżej przedstawiamy Państwu artykuł jaki ukazał się w „Gazecie Rzeszowa i okolic” opisujący proces tworzenia nowego obiektu w Rudnej.



Podczas I etapu zostały wykonane następujące prace:

- Wybudowano boisko sportowe wielofunkcyjne o wymiarach płyty 110x68m, nawierzchni z naturalnej trawy bramkami piłkarskimi i piłkochwytnymi o wysokości 6m wraz z nawodnieniem boiska oraz wykonaniem przyłącza wodociągowego.
- Wybudowano zaplecze szatniowo-socjalne z częścią gospodarczą oraz trybunami. Obiekt przeznaczony do korzystania w czasie treningów oraz zawodów sportowych odbywających się na terenie kompleksu. W budynku o wymiarach 13,25 x 19,80m znajdują się: pomieszczenia szatni wyposażone w umywalki, natryski oraz WC, pokój sędziowski wyposażony w aneks kuchenny, pomieszczenie gospodarcze oraz toaleta dla osób z niepełnosprawnościami. Dzięki przedłużeniu połaci dachowej, trybuny zostały częściowo zadaszone. Wykonano 205 miejsc na trybunach.
- Na terenie kompleksu wybudowano górkę saneczkową w postaci nasypu ziemnego o kącie nachylenia stoku 11 stopni, skarpy boczne nachylone w stosunku 1:1 umocnione geokrętą obsypaną gruntem oraz obsiane trawą.
- W ramach Programu Rozwoju Małej Infrastruktury Sportowo-Rekreacyjnej o charakterze wielopokoleniowym w roku 2018 na terenie kompleksu sportowego powstała Otwarta Strefa Aktywności w wersji rozszerzonej:
- Siłownia plenerowa – zlokalizowana na północ od placu zabaw dla dzieci, w skład, której wchodzi następujące urządzenia: biegacz-pie-

chur, wyciskanie, wyciąg górny, wahadło – surfer, trener talii bioder, twister, drążek do podciągania, koła Tai-Chi.

- Plac zabaw dla dzieci – na wschód od boiska głównego, w skład, którego wchodzi: piaskownica modułowa, bujak na sprężynie, huśtawka, drążki potrójne, karuzela z kierownicą, bujak konik, bujak kompas, huśtawka wagowa.
- Plac zabaw o charakterze sprawnościowym O.S.A. Rudna Wielka – na wschód od placu zabaw dla dzieci, w skład, którego wchodzi: mostek na łańcuchach, urządzenie sprawnościowe, linarium piramida, zestaw zabawowy.
- Strefa relaksu O.S.A – zakłada montaż: stolików do gry w szachy wraz z siedziskami, stół do tenisa stołowego, ławki zewnętrzne usytuowane na planie koła. Na obszarze placu zabaw i siłowni zostały wykonane nasadzenia drzew i krzewów. Dzieci mogą korzystać z placu zabaw, podczas gdy rodzice spędzą aktywny czas na znajdującej się tuż obok – siłowni zewnętrznej.
- Przy kompleksie sportowym została utworzona droga wewnętrzna o nawierzchni bitumicznej oraz parking o nawierzchni bitumicznej na 32 miejsca postojowe.
- Wykonano oświetlenie boiska, montując 8 masztów oświetleniowych, stalowych ocynkowanych o wysokości 14m wraz z lampami halogenowymi. Sterownice oświetlenia jest automatyczne.
- W roku 2020 na terenie kompleksu sportowego powstała przestronna wiata rekreacyjna. Zakres inwestycji obejmował: budo-

wę wiaty o powierzchni ponad 25 m², 3 ławostolów, grilla betonowego, ławek łukowych, tablic informacyjnych oraz utwardzono

plac.

- Również w roku 2020 gmina wybudowała na terenie kompleksu piec chlebowy.



Środki wydatkowane na kompleks sportowy w Rudnej Wielkiej od 2016 roku to ponad 3 ml zł w tym środki z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach projektu Otwarte Strefy Aktywności w kwocie 60.482,74 zł.

W marcu 2021 roku został złożony wniosek o dofinansowanie do Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu o dofinansowanie zadania inwestycyjnego w ramach Programu Sportowa Polska na II etap budowy kompleksu sportowego. Na działce należącej do gminy nr ewid. 177/9 gmina planuje wykonać prace polegające na budowie boiska wielofunkcyjnego oraz bieżni prostej. Zaplanowano również budowę boiska wielofunkcyjnego o nawierzchni poliuretanowej o wymiarach 31,90 x 18,10 m.

Nowopowstały obiekt umożliwi rozgrywanie zawodów, konkursów, imprez sportowych oraz zawodów międzyszkolnych na świeżym powietrzu.

Budowa kompleksu sportowego Rudnej Wielkiej ma na celu unowocześnienie i rozwijanie bazy sportowo-rekreacyjnej, popularyzację zdrowego stylu życia oraz poprawę jakości życia lokalnej społeczności. Jest to piękne miejsce, w którym mieszkańcy gminy wraz z całym rodzinami, będą mogli aktywnie



i wspólnie spędzić wolny czas na świeżym powietrzu.

Celem naszym było i jest stworzenie możliwości rozwijania współpracy międzygminnej w zakresie sportu, ułatwienie dostępu do obiektów sportowych młodzieży szkolnej z terenu Świlcza. Powstanie tego typu obiektu stworzy okazję do czynnego wypoczynku, promowania zdrowego trybu życia. Bezpieczne obiek-

ty sportowe, to również zachęta do uprawiania sportu, który jest narzędziem walki z otyłością, czy wadami narządu ruchu. Odciągnięcia młodzieży od gier komputerowych – problemów tak poważnych i tak częstych wśród młodych ludzi. Musimy i chcemy z tym walczyć, dlatego uważamy, że inwestycja w nowoczesne obiekty sportowe to inwestycja w przyszłość mieszkańców.

W czasie piłkarskiego święta w Rudnej specjalne podziękowania za pomoc w trakcie budowy stadionu skierowano do Jana Bułasa, Zdzisława Sagana, Piotra Szkoły, Roberta Bronharda, Macieja Fixy, Tomasza Trzeciaka oraz Tomasza Prokopa.

Wyrazy wdzięczności należy oddać Gminie Świlcza na czele z Wójtem Adamem Dziedzicem. To dzięki otwartości na potrzeby naszych sportowców i dobrej współpracy na każdym etapie budowy stadionu, Rudniana może dziś grać na tak wspaniałym obiekcie.

Drużyna Rudnianski

Lista zawodników na sezon 2021/2022: Broda Sebastian, Chłopek Karol, Ciebiera Rafał, Czarnik Dawid, Drzał Paweł, Furtyk Michał, Gąsior Mateusz, Golec Oskar, Golonka Kacper, Golonka Karol, Grabowski Jakub, Grzebyk Miłosz, Kaczor Dawid, Kilar Robert, Kłeczek Paweł, Kochamni Mateusz, Kordowski Jakub, Kornaga Kamil, Kornaga Grzegorz, Kruczek Sebastian, Madej Filip, Madej Krzysztof, Pałac Mariusz, Ruman Paweł, Rzeszutek Wiktor, Shorodok Youriy, Syrda Michał, Tadla Fabian, Wanat Nikodem, Wasilewski Jakub, Wąchadło Sebastian, Wojtowicz Mateusz, Zaremba Dawid, Zieliński Michał.

W skład Zarządu wchodzi:

Prezes – Kłeczek Łukasz

Wiceprezes – Fixa Maciej

Wiceprezes – Trzeciak Tomasz
Skarbnik – Prokop Tomasz
Sekretarz – Bojda Michał.

Rudniana Urwisy

Na fb czytamy: „Jedyną drogą rozwoju jest ciągle podnoszenie poprzeczki, jedyną miarą sukcesu jest wysiłek jaki włożyliśmy aby go osiągnąć” (Bruce Lee)

Młodzież w natarciu!

Miło nam poinformować, że w nowym sezonie Rudniana Urwisy będzie mieć aż 4 drużyny młodzieżowe w lidze. Niebagatelne wydarzenie w historii klubu oraz bardzo ważny krok dla jego przyszłości.

W rozgrywkach Podokręgu Rzeszów występować będą:

- 2003-04 – Junior Starszy
- 2007 i młodszy – Trampkarz Starszy
- 2010 i młodszy – Młodzik Młodszy
- 2013 i młodszy – Żak Starszy

Wszystkim sportowcom – tym młodszym i starszym oraz tym „dorosłym” życzymy wielu sukcesów oraz satysfakcji z gry, a kibicom wiele radości i wspaniałych wrażeń podczas meczów naszej Rudnianski!

Oprac. Olga Rusin-Przywara

DZIEŃ SPORTU



OTWARCIE STADIONU RUDNIANKA RUDNA WIELKA





DZIEŃ SPORTU

OTWARCIE STADIONU RUDNIANKA
RUDNA WIELKA



„Tradycyjnie i smacznie lato niech się zacznie”

Impreza Stowarzyszenia „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej” z chlebem w tle

Można śmiało stwierdzić, że bez chleba żyć się nie da. To pokarm stanowiący podstawę egzystencji, z którym związane są liczne legendy, obrzędy, ludowe wierzenia i tradycje.

Jest on nadal nieodłącznym elementem naszej obyczajowości, to także bohater przysłów, pieśni, powiedzonek, opowieści i przypowieści.

W Polsce od stuleci kult chleba i szacunek dla niego był na pierwszym miejscu, po szacunku należnym Bogu i rodzicom. Kiedyś ktoś powiedział „W kawałku chleba jest coś z ziemi i coś z nieba, zawiera moc Bożą i pracę ludzką. Ileż w kromce chleba wielkości i zwykłości, ile potęgi wszechmocnej i trudu powodującego pot, ile krzątania rolnika i błogosławieństwa Oracza Niebieskiego”.

Chleb spożywali już nasi przodkowie, wypiekając go na rozgrzanych kamieniach, a potem na żelaznych płytach. Człowiek przylepiał więc cienką warstwę ciasta na gorącym kamieniu i piekł cienkie, chrupiące, ale twarde placki. Przypadek sprawił, że pozostawione w glinianym garnku ciasto napęczniało, podniosło się. Nie mając innego upiekł to ciasto i wtedy wyprodukował pierwszy chleb. W cieście znalazły się dzikie drożdże, które spowodowały rośnięcie ciasta. Do dziś jeszcze praktykuje się ten sposób, pozostawiając w dzieży trochę ciasta na rozrost.

Z czasem dodawane do chleba różne środki spulchniające (zakwas, drożdże) oraz wypiekanie bochenków w specjalnych piecach chlebowych zmieniały jego spistość, smak i wygląd. Pieczenie chleba było jedną z ważniejszych kobiecych czynności. Dzieżę, ożóg, łopatę i inne narzędzia piekarskie utrzymywano zawsze w czystości i porządku.

Przed krojeniem należało uczynić na bochenku znak krzyża. Szacunek dla chleba jest do dziś nieodłącznym elementem naszego dziedzictwa kulturowego.

Dzisiaj mamy niezliczoną ilość różnych rodzajów chleba. Wydaje się, że smak chleba na zawsze pozostanie w polskiej wrażliwości znakiem wyjątkowo znaczącym i jednoczącym wszystkich. Dlatego wybraliśmy chleb na bohatera naszego wydarzenia.

Święto także chleba. Chleba naszego powszedniego.

*O zlepku żytni! okruszyno marna!
Jakże twe dzieje ciekawe dla człeka!
Z twoimi losy jak ściśle się splata
I jasny pałac, i chruściana chata!*

W. Syrokomla „Kęs chleba”



Realizacja projektu...

17 lipca 2021 r.

Wreszcie nadszedł ważny dzień - 17 lipca 2021 r. Dzień wyjątkowo piękny. Słońce od rana uwodziło i rozpierało ciepłymi promieniami.

W godzinach popołudniowych powoli obiekt sportowy w Rudnej Wielkiej zapelniał się mieszkańcami wsi i okolicznych miejscowości. Było miło i radośnie. Zaproszeni goście, członkowie Stowarzyszenia „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej” z prezes Olgą Rusin-Przywarą i społeczność Rudnej Wielkiej spotkali się, aby wspólnie uczestniczyć w wesołym wydarzeniu i uczcić codzienny, a jednocześnie niezwykle cenny dar, jakim jest chleb.

„Wspólnie dla Rudnej Wielkiej” dzięki środkom pozyskanym przy pomocy Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Trygon - Rozwój i Innowacja” właśnie rozpoczęło realizację projektu grantowego o nazwie „Tradycyjnie i smacznie lato niech się zacznie”.

Celem tej inicjatywy było umożliwienie mieszkańcom Rudnej jak i pozostałych miejscowości z Gminy Świlcza spotkania w większym gronie, poznania się i zintegrowania oraz wzbogacenia wiedzy na temat dawnych tradycji i obyczajów. Chodziło nam o wypełnienie życia wsi ciekawą treścią, która przyniesie radość i uśmiech.



Czy nam się to udało?

Wydarzenie było ogólnodostępne, a informacja o nim została przekazana mieszkańcom za pomocą plakatów oraz wzmianką na stronach internetowych.

Jako współorganizator wydarzenia dołączyła do nas Gmina Świlcza z Wójtem Adamem Dziedzicem na czele oraz Gminne





Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie, za co jesteśmy im głęboko wdzięczni. Konferansjerkę z właściwym sobie urokiem poprowadził Adam Majka - Dyrektor Gminnego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie. A na scenie działo się, oj działo i to niemało! Ważną część programu stanowiły gry i zabawy dla najmłodszych.

Każde dziecko otrzymało nagrodę, którą zakupiono za środki pozyskane w ramach projektu. Kolejnym punktem był konkurs z wiedzy o historii Rudnej Wielkiej jak i Gminy Świlcza. Uczestnikami były osoby dorosłe podzielone na dwie grupy - do 60 lat i seniorzy + 60. Konkurs wywołał mnóstwo pozytywnej energii, śmiechu i zabawy było co niemiara. Również wszystkim uczestnikom wręczono zakupione nagrody.

Obchody „Święta Chleba” były punktem kulminacyjnym imprezy. Piekarz Wojciech Andrzejewski z Bratkowic zaznajomił obecnych z historią chleba na przestrzeni wieków, z dawnymi i obecnymi metodami wytwarzania pieczywa. Gawędzie o tradycjach związanych z wypiekiem chleba towarzyszył profesjonalny pokaz wypieku chleba, co uatrakcyjniało przekaz. Potem każdy mógł zająć do woli upieczony chleb.

Częstowaliśmy także wszystkich zebranych jadłem regionalnym przygotowanym przez Stowarzyszenie „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej” oraz Koło Gospodyń Wiejskich z Rudnej Wielkiej. Można było spróbować: żurku, bigosu, proziaków, kielbasy z grilla, kiszkę zawijane boczkami, swojskiego smalcu.





Zapraszamy na degustację wszystkich potraw. Było pysznie, bo członkowie Stowarzyszenia „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej” i KGW w Rudnej Wielkiej przygotowywali się do radosnego święta dużo wcześniej i bardzo starannie, dbając o dobór regionalnych i tradycyjnych potraw.

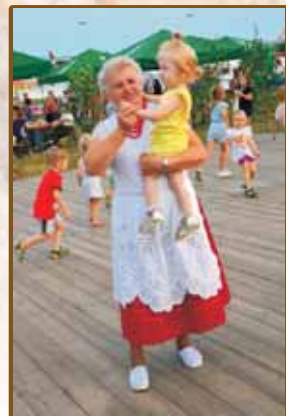
Na stadionie rozbrzmiewały także wesołe przyśpiewki ludowe. Imprezie towarzyszyły takie aktywności jak: strzelanie do tarczy, dmuchańce dla dzieci, przejażdżki konne.

Wieczorem zaś przygotowano zabawę taneczną na wynajętej do tego celu profesjonalnej podłodze, a zabawę prowadził Zespół Duet Xero, który świetnie uprzyjemniał czas i zachęcał uczestników do tańców. Bawiło się z nami mnóstwo osób: dzieci, rodzice, dziadkowie - całe rodziny.

Myślę, że realizacja projektu przyczyniła się do pobudzenia aktywności społecznej mieszkańców, zachęciła do uczestnictwa w podobnych wydarzeniach, a przede wszystkim pogłębiła wiedzę dotyczącą lokalnych tradycji, historii a także pozwoliła na nawiązanie bliższych relacji międzypokoleniowych i sąsiedzkich.

Warto jeszcze wspomnieć, że otrzymaliśmy mnóstwo wyrazów uznania za organizację imprezy i niezwykłą gościnność.

Z nadzieją. Do zobaczenia za rok!



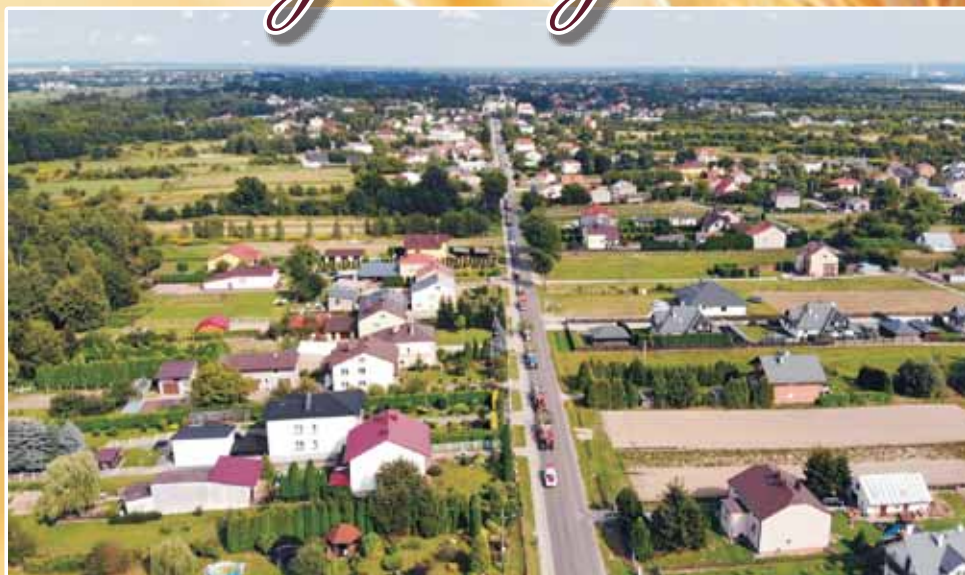
Oprac.
Janina
Godlewska





Dożynki gminne

Rudna Wielka,
22 sierpnia 2021 r.





Dożynki gminne

Rudna Wielka, 22 sierpnia 2021 r.



Zdjęcia znajdujące się w relacjach z imprez zostały pobrane ze strony internetowej Gminy Świlcza

NAJWIĘKSZE W ROKU ŚWIĘTO GOSPODARSKIE ROLNIKÓW DOŻYŃKI GMINNE

RUDNA WIELKA – 22 SIERPNIA 2021 R.

Uroczysta Msza św. dziękczynna, pomysłowe, tradycyjne wieńce, kolorowe i eleganckie grupy wieńcowe, odświętne stroje, lokalne władze, banderia konna, muzyka ludowa, starostowie i dożynkowy chleb, scena „pod chmurką”, nagłośnienia, zespoły artystyczne, tłumy widzów, nastrój radości i podniecenia, a o zmroku tańce i zabawa. To współczesna wersja dożynek, których sezon trwa do końca września.

Dziękczynienie za plony, pracę i chleb

Ale nie zawsze tak było. Samorządowcy i rolnicy gminy Świlcza, zaproszeni goście, mieszkańcy gminy, starostowie i grupy wieńcowe Gminnego Święta Plonów, uczestniczyli w dziękczynnej, za dorodne tegoroczne plony, Mszy św. odprawionej w kościele pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rudnej Wielkiej i rozpoczynającej Gminne Uroczystości Dożynkowe 2021 Gminy Świlcza.

Koncelebrował ją proboszcz Parafii ks. dr Wacław Sopol w asyście licznej ministranckiej służby kościelnej. Ks. doktor wygłosił okolicznościową homilię, mówił m.in.: *Wyrażam radość z powierzenia po ponad 10 latach tak zaszczytnego – obowiązku współorganizacji w parafii rudniańskiej – dożynek Gminy Świlcza. Troski i kataklizmy, wyzwania świata współczesnego każą nam dzisiaj z wielkim szacunkiem patrzeć na pracę rolnika, która – ze względu na uzależnienie od natury – jest wystawiona na większe ryzyko, aniżeli praca innych gałęzi gospodarki. A jednak rolnicy nie powinni stracić wiary w pomoc Bożą i opiekę Maryi – naszej Matki [...]*

Podczas Mszy św. poświęcone zostały wieńce, bochny chleba i kosze dożynkowe z owocami i wypiekami przygotowane przez członkinie Kół Gospodyń Wiejskich przy współudziale druhów Ochotniczych Straży Pożarnych z każdej wsi. Wniesione do świątyni napęliły ją feerią barw, zapachem kłosów zbóż, owoców, ziół, kwiatów polnych i ogrodowych, bo: *[...] najpiękniejsze są polskie kwiaty [...] pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły ojczyste kwiaty, i w ich urodzie, zapachu – jest POLSKA!*

Obchody dożynkowe rozpoczynają się zawsze wiciem wieńca, z pozostawionych na polu zbóż, z kiści czerwonej jarzębiny, orzechów, owoców, kwiatów i kolorowych wstążek. Wieńce dożynkowe miały zwykle kształt wielkiej korony lub koła. W przeszłości umieszczano w nich czasem sztuczne koguty, kaczęta lub małe gąski, bo „miało to zapewnić piękny i zdrowy przychówek gospodarski”.

Tegoroczne Święto Plonów odbywało się po rocznej przerwie spowodowanej przez pandemię koronawirusa. Liczny udział rolników, służby agrotechnicznej, organizacji wiejskich z 8 sołectw gminy i miejscowości ościennych oraz pobliskiego Rzeszowa, liczna grupa zespołów artystycznych miejscowych z GCKSiR (500 osób działających w 11 zespołach artystycznych), gościnnie występujący zaprzyjaźniony zespół regionalny z Małopolski „Lipniczanie” – to tylko niektóre atrakcje święta rolniczego. To dowód, że ludzie pragną integracji, że możliwość wspólnotowych działań daje szczęście, zadowolenie i aprobatę społeczną.

Po Mszy św. delegacje gmin w uroczystej paradzie udały się na miejsce obchodów dożynkowych. Może i staroświecko, ale tradycyjnie, furmankami zaprzężonymi w konie z powożącymi furmanami. Konie i wozy udekorowano okolicznościowo, a na nich umieszczono wieńce dożynkowe i inne akcesoria rolnicze: cepy, kosy, sierpy, koszyki. Banderia konna na przedzie dodawała uroku. Toż to żywa tradycja! A ludzie powożący – pasjonaci mieszkańcy gminy i okolicznych wiosek, bezinteresownie uczestnicząc w uroczystościach kulturalnych, rocznicowych i innych spełniali nie tylko swe pasje, ale kultywując tradycje – uczyli innych przywiązania do tradycji i polskości.

Oficjalne i serdeczne powitania

Oficjalnego otwarcia imprezy dokonał dyrektor GCKSiR Gminy Świlcza zs. w Trzcinie Adam Majka. Ten doświadczony merytorycznie i praktycznie konferansjer wszelkich imprez artystycznych w gminie prowadził uroczystość sprawnie i rzeczowo oraz dowcipnie. Serdeczne powitania na wstępie skierował do wszystkich zebranych, by jednak później wyszczególnić niecodziennych gości.

Symbole tegorocznych plonów – dorodny bochen świeżego poświęconego chleba z rąk starostów tegorocznych dożynek: Barbary i Tomasza Sałach z sołectwa Rudna Wielka Wielkiej otrzymał wójt Adam Dziedzic wraz z małżonką Renatą. Odbierając ozdobiony kunsztownie bochen ze czcią go ucałował i powiedział do zgromadzonych: *Z pokorą, szacunkiem, wdzięcznością Bogu i Ludziom odbieram ten bochen chleba jako symbol braterstwa. Chcę się tym chlebem podzielić ze wszystkimi mieszkańcami mojej Gminy. Chciałbym, i zapewniam, że robię wszystko, by był to podział sprawiedliwy. Życzę Państwu i sobie, by nikomu z nas nigdy tego chleba nie zabrakło.*

Wójt Adam Dziedzic wygłosił tradycyjne przemówienie okolicznościowe. Oprócz podziękowań dla ludzi rolniczego trudu przywołał krótko historyczne fakty związane z tradycjami rolniczymi i historią naszej Ojczyzny. Wójt Gminy, podczas przemówienia zaznaczył, że: *Tradycja dożynek miała od dawna wymiar szczególny, od obfitości zebranych płodów rolnych zależał byt i dostatek każdej wiejskiej rodziny. Zwrócił również uwagę na to, jak bardzo zmieniała się od tego czasu*

polska wieś, w której mało jest ludzi żyjących z pracy na roli. Naszym obowiązkiem jest umiejętność dostrzegania tych przemian i budowania nowego oblicza naszych miejscowości w zgodzie i wzajemnym poszanowaniu. Podkreślił na zakończenie, że szacunek do pracy i chleba to zakorzenione w naszej tradycji wartości, które należy podtrzymywać. Wzajemne świętowanie ma na celu jednoczyć społeczność lokalną i dawać wyraz poszanowania ciężkiej pracy rolników.

Tradycyjne słowa, poważny nastrój, ich waga i stanowczość spowodowały gromkie brawa widowni.

Dodam, dla wyjaśnienia, że p. T. Salach jest radnym Rady Gminy III kadencji i sołtysem Rudnej Wielkiej I kadencji. Pani Barbara jest pielęgniarką. Wspólnie gospodarują na 7 ha ziemi, uprawiając zboża ozime i jare oraz rośliny okopowe. Wspólnie wychowują trójkę wspaniałych dzieci.

Długo trwała ceremonia krojenia chleba i częstowania nim wszystkich zgromadzonych na dożynkach. W tej ceremonii pomagali wójtostwu starostowie. Zadbano jednak o sanitarne (dosłownie i w przenośni) środki odkażające, bowiem i w kościele, i na terenie dożynkowym padły głośnie komunikaty – przypomnienia. Oto one:

Starosta Rzeszowski umożliwił chętnym przyjęcie szczepionki przeciw Covid-19 w specjalnie zorganizowanym punkcie szczepień przy stadionie sportowym – miejscu Dożynek. Gminnych, w godz. 15.30 – 19.00. Równocześnie obok punktu szczepień zlokalizowano punkt Narodowego Spisu Powszechnego Obywateli, gdzie przy pomocy rachmistrzów spisowych można było wykonać obywatelski pożyteczny obowiązek.

Na Dożynki przybyli liczni goście. Wśród nich byli:

- Wójt Gminy Świlcza Adam Dziedzic z małżonką Renatą,
- Zastępca Wójta Gminy – Sławomir Styka z Małżonką,
- Księża: Proboszcz parafii w Rudnej Wielkiej dr Wacław Sopol, proboszcz parafii w Mrowli ks. Ryszard Tokarz,
- Mieczysław Kasprzak – poseł na Sejm RP z Podkarpacia, działacz PSL,
- Zbigniew Micał – Przewodniczący Klubu PSL w Radzie Powiatu Rzeszowskiego,
- Radni Rady Powiatu Rzeszowskiego: Tomasz Wojton – Przewodniczący Rady Powiatu Rzeszowskiego,

Tadeusz Pachorek – członek Zarządu RPR, Sławomir Miłek,

- Dyr. Zakładu Karnego w Rzeszowie mjr Krzysztof Kulczycki z małżonką Aliną,
- Kierownik Posterunku Policji w Świlczy zs. w Trzycanie Mateusz Jarosz,
- Radni Gminy Świlcza: Przewodniczący RG Piotr Wanat z Małżonką, Barbara Buda – Wiceprzewodnicząca RG, Tomasz Biały – Wiceprzewodniczący RG, Natalia Skuba-Więclaw, Wiesława Szczepanik, Mieczysław Leja, Andrzej Kozdęba, Elżbieta Oczko, Damian Trala, Mariusz Wojton, Tomasz Salach, Tomasz Gazda, Paweł Piela, Marcin Czech, Zbigniew Nowak,
- Pracownicy UG: skarbnik Natalia Gawron, sekretarz – Wojciech Słowik,
- Dyrektorzy organizacyjnych jednostek samorządowych: Benedykta Piątek, Anna Gniewek-Marek, Dorota Madej, Eliza Oleszak,
- Dyrektorzy jednostek oświatowych samorządowych i niepublicznych,
- Pracownicy Lasów Państwowych, Nadleśnictwa Głogów Młp.: Piotr Brewczyński i Bernard Dworak,
- Sołtyski i Sołtysi sołectw gminy jako współorganizatorzy dożynek,
- Prezesa i Przewodniczący Organizacji Społecznych, Stowarzyszeń z Gminy Świlcza tj: OSP – dh Tomasz Kwoka prezes ZOG ZO SPRP w Świlczy, RG KGW Maria Nowożeńska,
- Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich – Zdzisława Wojnowska-Skóra,
- Towarzystwo Przyjaciół Trzyciany – Jan Czech, Towarzystwo Przyjaciół Świlczy – Artur Szary, Towarzystwo Miłośników Ziemi Bratkovickiej – Celina Homa, Stowarzyszenie „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej” – Olga Rusin-Przywara, prezesi i członkowie zarządu LKS,
- szczególnie goście to Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Lipniczanie” z Małopolski pod kierownictwem instruktora Marii Jaworeckiej zaprzyjaźniony z zespołami: „Pułanie” i Grupą Obrzędową im. M. i J. Dziedziców.

Podczas uroczystości głos zabrał zaproszony gość, poseł do Sejmu RP kilku kadencji z zawodu ekonomista Mieczysław Kasprzak. W swoim wystąpieniu podkreślił istotną rolę rolnictwa w sektorze gospodarki oraz główne przesłanie dożynek – dziękczynienie za tegoroczne

plony oraz hołd dla ciężkiej pracy rolników. Tak określił cel wizyty. Wyraził także nadzieję na poprawę jakości życia rolników i producentów rolnych.

Kultura, gdy odrywa się od źródła – usycha

(K. Penderecki)

Program imprezy bogaty był m.in. w muzyczne oraz taneczne występy ludowych zespołów. Z muzyką i przyśpiewkami w tle przybyli goście mogli podziwiać swoistą wystawę tegorocznych gminnych wieńców dożynkowych. Było ich 10.

Wieńce były tradycyjne i nowoczesne, podobne ozdoby i kształty. Pomyślność autorek, bo zazwyczaj były one członkiniami KGW nie zna granic. Dlatego można było zobaczyć święte obrazy w tle zbóż, kłosów, ziaren pszenicznych i kwiatnych wieńców. Makiety kościoła, kombajnu, figurki przydrożnej czy symboli religijnych – oto pomysły twórców grup wieńcowych. Widać jednak, że „modernizacja życia gospodarczego, wkraczanie nowoczesnej techniki, postęp oświaty, otwarcie szerokie wsi dla kultury masowej” (J. Bursta) ma swe złe i dobre strony. Zanikła bezpowrotnie różnorodna, kolorowa i bogata obrzędowość życia wiejskiego. Dziś grupy wieńcowe – to eleganckie barwnie i współcześnie ubrane z makijażami, fryzurami panie, panowie zwykle w mundurach organizacyjnych ale też – nie są to siermiężni chłopci. Nie ma młodzieży bo...? Co pozostało? Obrzęd wręczania gospodarzom dożynek chleba i dziele nie się nim.

Popisowy koncert kapeli ludowej GCKSiR pod kierownictwem Justyny Drozd-Ochał rozpoczął występy artystyczne. Przyśpiewki i gra młodych muzyków, ich widoczna radość z tego, co czynią udzielała się widowni. Dotknął ich „palec Boży” – talent – i uprawiają swoją sztukę ku zadowoleniu własnemu i innych, a także – użyteczności społecznej. Dają materialne i duchowe świadectwo dawnej kultury, stanowią część bogactwa narodowego, są przedmiotem naszej dumy narodowej. To aktywna młodzież zakochana w folklorze!

Występy Zespołu „Pułanie” (instruktorzy: Piotr Drozd i Agnieszka Draus) i Grupy Obrzędowej im. M. i J. Dziedziców (instruktor – Andrzej Świstara) mimo, że dobrze znane stałym odbiorcom kultury gminnej cechowały się pre-

czyją i estetyką wykonawczą oraz ludową żywiłowością. Wiązanka tańców rzeszowskich z tradycyjnymi przyśpiewkami śpiewanymi „sercem” i z młodzieńcym zapalem – wywoływały burzę oklasków i wciągały do wspólnego śpiewania widzów. Obydwa zespoły z długoletnim stażem artystycznym i sporą liczbą tytułów honorowych, głównych nagród, wyróżnień, dyplomów, podziękowań, wydawnictw płytowych i zwartych – są ambasadorami tradycji ludowych sołectw gminy Świlcza. Ich praca jest składową częścią kultury społeczeństwa i za to winniśmy im podziękowania.

W części artystycznej gościnnie i bezinteresownie wystąpił na deskach scenicznych podczas dożynek zaprzyjaźniony od wielu lat z naszymi zespołami GCKSiR Zespół Regionalny „Lipniczanie” z Lipnicy Wielkiej, woj. małopolskie. Przywieźli ze sobą wspaniały repertuar, tańce Lachów sądeckich, przyśpiewki góralskie i... przyjazne „serca”. Dzieśięć par tanecznych: 4 seniorów, 6 młodzieży i kapela ludowa zawojowało w mig publiczność. Grają, śpiewają, tańczą w zespole od 1969 r. Kieruje nimi od kilkunastu lat instruktor Maria Jaworecka. Dorobek artystyczny i nagrody oraz wyróżnienia na szczeblu kraju i poza granicami – trzeba by długo spisywać. Śpiew, którym się wyróżniają rozbrzmiewa u nich zarówno w wiejskich domach, kościele, podczas pracy na roli, na weselach, spotkaniach towarzyskich, uroczystościach, o każdej porze dnia i roku. Nic dziwnego, że jedna z przyśpiewek porwała widzów, błyskawicznie scena stała się za ciasna, a niektóre pary tańczyły i śpiewały na płycie boiska.

Fascynacja kulturą i zwyczajami, obrzędami wynika u miłośników folkloru z przekonania o nieprzemijających wartościach tkwiących w tradycji oraz prawdziwym bogactwie duchowym. Muzyka, śpiew, taniec uskrzydla wykonawców i animatorów działalności kulturalnej. Dziękujemy im za to.

Dożynki Gminne były także okazją do podziękowań tym, których nieoceniona bezinteresowna pomoc i zaangażowanie w życie kulturalne lokalnego środowiska oraz Gminy Świlcza jest wsparciem w organizacji wydarzeń artystycznych i patriotycznych. Uświetniają je bowiem pokazami konnymi. Ich pasja, pielęgnowana latami i przekazywana przez pokolenia jest niezwykle cennym elementem, spoiwem międzyludzkim, ale i ciężką pracą, którą co-

dziennie wytrwale podejmują. Słowa podziękowania i pamiątkowe dyplomy otrzymali: Baran Katarzyna, Dworak Andrzej, Fedko Stanisław, Lubas Łukasz, Łagowski Kazimierz, Majka Aneta, Majka Konrad, Majka Krzysztof, Majka Patryk, Majka Rafał, Majka Zygmunt, Mazepa Małgorzata, Micał Janusz, Molenda Jan, Molenda Martyna, Molenda Nicola, Surowiec Gabriela.

Dożynkowe uroczystości zakończyły się późnym wieczorem. Nie sposób opisać je szczegółowo. Co nie zostało zapisane niech uzupełni bogata wyobraźnia naszych czytelników.

Zakończenie, podziękowania organizatorów

Podziękowania serdeczne za przygotowanie i zrealizowanie trudnego przedsięwzięcia logistycznego „Święta Płonów” – złożył wójt Adam Dziedzic.

– *Dożynki w życiu Gminy Świlcza zawsze są piękną i niepowtarzalną uroczystością. To hołd dla rolników i ich ciężkiej pracy, ale też wielkie przeżycie dla wszystkich przygotowujących wieńce oraz każdy szczegół tego wielkiego przedsięwzięcia. Gminne dożynki to okazja do zaprezentowania dorobku lokalnych społeczności i wspaniały przykład dbania o kulturalny dorobek naszych przodków. W obecnych czasach nabiera wyjątkowego znaczenia – dziękuję za to wszystkim z całego serca* – mówił m.in.

Bez licznego zaangażowania ludzi dobrej woli nie byłaby możliwa tak ogromna impreza. Dla organizatorów było wielkim zaszczytem i dumą współpracować ze wszystkimi zaangażowanymi. Liczymy, że ta współpraca będzie kontynuowana. Oby nie zabrakło nam wszystkim sił i zdrowia w każdym dniu trudnej i odpowiedzialnej pracy, wszak „cokolwiek Ojczyzny się tyczy, od niepamięci uchrońmy”.

Podziękowanie dołączone przez dyr. GCKSiR Adama Majkę

Gminne dożynki to wielkie przedsięwzięcie organizacyjne. To praca wielu ludzi i instytucji. Jego rozmach, atrakcje i bogaty program nie byłby możliwy bez licznego zaangażowania wolontariuszy. To dzięki nim przygo-

towaliśmy interesujący program. Z całego serca chcielibyśmy za to podziękować. Tą drogą, w imieniu własnym, samorządu, a także mieszkańców Gminy składam podziękowanie wszystkim zaangażowanym za wkład finansowy i rzeczowy, bezinteresowną pracę społeczną wykonywaną przez Państwa na rzecz przygotowania dożynek gminnych. Państwa postawa świadczy o autentycznym przywiązaniu do tradycyjnego obrzędu Święta Płonów, a także przypomina całej wspólnotie mieszkańców Gminy Świlcza o szlachetnym etosie pracy społecznej. Życzę Państwu zdrowia, niesłabnącej motywacji do dalszych działań na rzecz rozwoju naszej Małej Ojczyzny. Podziękowanie imienne składam następującym osobom:

- Pani Helenie Batóg – Przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich w Rudnej Wielkiej wraz z członkiniami za przygotowanie stołu szwedzkiego dla zaproszonych gości oraz grup wieńcowych,
- Panu Rafałowi Wójcikowi – Prezesowi Ochotniczej Straży Pożarnej Rudna Wielka oraz wszystkim druhom za pomoc w organizacji,
- Panu Łukaszowi Kłeczowski – Prezesowi LKS Rudnianska Rudna Wielka oraz wszystkim członkom za pomoc w organizacji,
- Pani Oldze Rusin-Przywarze – Prezesowi Stowarzyszenia Wspólnie dla Rudnej Wielkiej,
- Państwu Barbarze i Tomaszowi Salachom – Starostom Dożynek,
- Pani Anecie Majce oraz Panu Rafałowi Drausowi za pomoc w organizacji przedsięwzięcia,
- szczególne słowa podziękowania kieruję na ręce Panów: Zygmunta Majki, Rafała Majki i Jana Molendy za uświetnienie dożynek powozami konnymi,
- organizatorem Gminnych Dożynek 2021 było Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie oraz organizacje społeczne sołectwa Rudna Wielka. Z tego miejsca słowa podziękowania kieruję na ręce moich pracowników za trud włożony w przygotowanie tak pięknego święta.

Zofia Dziedzic

Artykuł pobrany ze strony Gminy Świlcza
(<https://www.swilcza.com.pl/index.php/pl/aktualnosci-gminne2/1309-najwieksze-w-roku-swieto-gospodarskie-rolnikow>)

KRONIKA SZKOŁY W RUDNEJ WIELKIEJ (cz. VI)

Rok szkolny 1929-1930

Rok szkolny rozpoczął się uroczystym nabożeństwem dnia 3 września. Zajęć szkolnych nie można było rozpocząć normalnie z powodu głównego remontu budynku szkolnego. Remont szkoły trwał dwa miesiące. Kierownik tutejszej szkoły nie wyjeżdżał przez drugi miesiąc wakacji z Rudny tylko przebywając w szkole pilnował roboty aby ta uczciwie była wykonana.

Cóż przez ten czas zrobiono? Całe obejście szkoły ogrodzono nowym płotem, oddzielono pozostałą siatką dziedziniec od nowo założonego ogrodu warzywnego i dwóch ogródków kwiatowych. Przed stawianiem płotu, kierownik tutejszej szkoły, by uniknąć sporu z plebanią i dworem w sprawie tyczenia granic, wezwał inżyniera z Rzeszowa p. Iranka Jana, mającego plan posiadłości gruntów plebańskich a granicząca z placem szkoły. Wyżej wspomniany mierniczy przybył dnia 12 lipca br. i odmierzył granicę ogrodu szkolnego, przy czyniając szkole o 1 m 50 cm długości od strony północnej.

Południowa granica została wyprostowana na podstawie umowy spisanej dnia 12 lipca 1929 r. w obecności ks. Kulczyckiego Mariana, tutejszego proboszcza, hr. Dąbskiego Stefana, Kamińskiego Stanisława, kierownika szkoły i zebranych gospodarzy: Gotkowskiego Tomasza (młodszy), Gąsiora Józefa i Iranka Jana, inżyniera mierniczego z Rzeszowa.

W obecności powyżej wymienionych spisano protokół, który brzmi następująco:

„.... Przedmiotem niniejszego protokołu jest umowa wolna w sprawie uregulowania i sprostowania granicy katastralnej między parcelami gr. 683 własność plebanii rzymsko-katolickiej w Rudnie Wielkiej a parcelą gr. 685/2 stanowiącą własność szkoły powszechnej w ten sposób, że ustalona granica między powyżej

wymienionymi parcelami ma biegnąć w linii prostej, począwszy od drogi prowadzącej do Przybyszówki p.gr. 1786/1 aż do punktu węzłowego między p. 683 i plebańską parcelą 581/6.

Parcela budowlana 467 i gruntowa 685/2 zostały uszczuplone na korzyść gruntu plebańskiego przy drodze 1786/1 o 1 m 50 cm, natomiast grunt plebański nadał szkole od strony południowo-wschodniej, licząc od płotu granicznego 3 m 50 cm.”

Powyższa zmiana granicy katastralnej została przeprowadzona i ustalona ze względu na tę okoliczność, że gr. katastralna biegnąca w linii łamanej została sprostowana dla ułatwienia postawienia płotu szkolnego, przez co uzyskało się prostą granicę i regularniejszą figurę gruntu szkolnego co odpowiada wskazaniom i rozporządzeniom Głównego Urzędu Ziemińskiego. Po wytyczeniu granic postawiono nowy i rozszerzono płot z północnej strony szkoły.

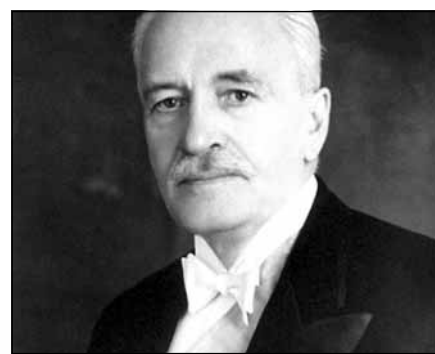
Z dalszych prac dookoła szkoły odbito tynk zewnątrz i wewnątrz budynku i wszystkie ściany na nowo tynkowano i „szarowano”. Po wyschnięciu budynku zewnątrz pobielono wapnem hydraulicznym, zewnątrz wapnem zwyczajnym, okna częściowo poprawiono, to samo zrobiono z drzwiami iomalowano. Dach we wschodniej części do połowy rozebrano, założono nowe słupy podstawowe aby móc założyć nowe krokwie. Krokwie od powtórnego gnicia izolowano w ten sposób, że założono blachę, która nie dopuści wody międzyłaty i krokwie. Dokoła budynku założono rynny a dla wody ścieki odpływowe. Od lat przeszło 20 studnia w tutejszej szkole stała bez użytku. W jej głębi znajdowały się najrozmaitsze przedmioty domowego użytku, które wyrzucono po wyczyszczeniu studni. Wychodki bez dołu kloaczno zniszczono a postawiono nowe w myśl przepisów higienicznych. Całe obejście budynku szkolnego wyrównano a ziemię wywieziono.

W skutek ogromnego natłoku pracy nie zdołano ukończyć całej pracy przed rozpoczęciem nauki szkolnej, dlatego po porozumieniu się z p. inspektorem szkolnym, Mrozem Michałem nauka w tutejszej szkole rozpoczęła się dopiero 7 września 1929 r.

Naukę rozdzielono w ten sposób, że rocznik 3 i 4 uczył się jako oddział III a 5,6,7 jako oddział V. Uczył się te dwa oddziały wspólnie a osobno uczył się oddziały: I i II. Ostatnie dwa oddziały uczęszczają na naukę codzienną do domu ludowego, gdzie jest wynajęta druga izba szkolna.

Jak zwykle każdego roku tak i teraz, dziatwa szkolna, po dłuższej, bo dwumiesięcznej przerwie naukowej mało interesowała się życiem szkolnym. Żył wrażeniami wakacji. A tych miała dosyć, zwłaszcza w tym roku – bo w tutejszej gminie kwaterowało wojsko po raz pierwszy w wolnej i niepodległej Ojczyźnie. Był to Dywizjon Artylerii Konnej z Krakowa. Działwa szkolna po raz pierwszy w życiu spotkała się z „żywym” żołnierzem „prawdziwą” armatą, karabinem, szablą, piką, nabrała wrażeń, które przerobione zostały na pojęcia w umyśle dziecięcym.

Podczas wakacji tegoż roku zaszczyt spotkał tutejszą okolicę. Przybył w odwiedziny p. Prezydent dr. Ignacy Mościcki, gościł w Zaczerniu, zwiedzając wystawę hodowli zwierząt domowych i produktów rolnych.



Ignacy Mościcki.

•ródło: <https://pl.aletia.org/2018/01/11/najsłynniejszy-ojciec-chrzestny-przedwojennej-polski/>





Rok 1929. Wojsko we dworze.



Fot. ze zbiorów prywatnych

Oklaskami i okrzykiem „niech żyje” witała młodzież p. Prezydenta, który uśmiechem dobroczynnym dziękował zebranym.

Wszystkie te wrażenia zdobyte w czasie wakacji głęboko wryły się w umysły dziecięce. Dzieci przeżywały chwile życia innego. Stąd zapomniały o życiu szkolnym.

Aby wprowadzić młodzież w życie samodzielności, zaprawienia do samodzielnego tworzenia, nawet osądzania drugich kolegów za drobne występki wprowadzono na oddziałach starszych „samorząd szkolny” (gminny). Znać było ogromne zainteresowanie tą sprawą. Posiedzenia gminne odbywają się pod opieką kierownika szkoły co tydzień, który nadaje kierunek w jakim celu młodzież ma zdążać, by zaprawić się do życia obywatelskiego.

Samorząd szkolny pracuje nad utrwaleniem cnót dobrych, sam dworuje nad samym sobą i drugimi, załatwia spory i kłótnie, zaprawia drugich do pracy nad sobą, bo w innym wypadku, jeśli ktoś nie uczy się, wyznacza karę np. nieotrzymywanie książek z biblioteki, który także sam zawiadamia i czuwa nad jej całością. Słowem – jeśli chodzi o czynnik wychowawczy „samorząd szkolny” jest konieczny w każdej szkole, bo owoce pracy jego ogromnie skutecznie działają na młodzież.

Dzień 11 listopada obchodzono uroczystości. Zebrana młodzież z całej parafii, z wyjątkiem dzieci z Rogoźnicy, w tutejszym budynku wysłuchała przemówienia okolicznościowego, wygłoszonego przez kol. p. Wójcika, kierownika z Pogwizdowa; następnie sama wygłosiła deklamację, odśpiewała piosenki i odchodząc do domu wy-

niosła wrażeń wiele, które dały podstawę, jako wzór dobrego Polaka.

Tegoroczna jesień cechuje się jednostajną pogodą, ciepłem, co ogromnie wpływa dodatnio na życie dzieci, ludzi starszych. Prawie z dokładnością kalendarzową, bo 17 grudnia opadł śnieg po raz pierwszy, budząc wesołość wśród młodzieży, datując ostatnią porę roku – zimę. Na ogół zima tegoroczna ogromnie różni się od przeszłej. Wahań temperatury, skoków prawie że nie ma. Zima jest łagodna, ciepła, średnia temperatura grudnia wynosi + 3C. Daje się odczuwać brak śniegu. Dzieci smutne szukając go, chodzą z saneczkami niezadowolone, bo to, co spotykają nie daje im przyjemności.

W grudniu było zaledwie trzy dni śnieżnych, a w styczniu tylko 4 dni. I w lutym brak jest dni śnieżnych, bo zaledwie dwa dni śnieżyło a w marcu było trzy dni śnieżnych i pięć śnieżyc z deszczem. Dni w okresie tegorocznej zimy są przeważnie pogodne i stosunkowo ciepłe. Maksimum temperatura lutego, mierzona codziennie o 12stej w południe sięgała – 9C. Średnia temperatura stycznia wynosiła + 2C, w lutym + 1C a od marca stale, krzywa ciepłoty i jej wahań, rozciąga się ponad 0C.

Łagodna zima nie wpływa dodatnio na stan zdrowia ludzi. Tu i ówdzie daje się zauważyć posiew choroby wskutek zmiennej temperatury. Choroba, grypa zwana, ogromne spustoszenie czyniła wśród ludzi chorujących. Kto przeziębiał tą chorobą musiał ginąć.

Dnia 30 stycznia 1930 r. w tutejszej szkole, razem z sąsiednią dziatwą szkoły Rudny Małej, młodzież uroczystości obchodziła dzień imienin Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, na którą

to uroczystość złożyły się przemówienie okolicznościowe, wygłoszone przez p. Kamińskiego, tutejszego kierownika szkoły, deklamacje i śpiewy dla młodzieży.

Uroczystości obchodzono również imieniny Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, również z młodzieżą całej parafii, na której to uroczystości w pięknych i jasnych słowach, p. Herman Stefan, kierownik z Rudny Małej, streścił działalność i pracę Czcigodnego Sole-nizanta.

Dobrym środkiem wychowania obywatelskiego była uroczystość obchodu 3go Maja. Rzeczowym przemówieniem p. Górskiej, nauczycielki tutejszej szkoły, ludność tutejszej parafii, zgromadzona licznie pod szkołą, zrozumiała i odczuła, że silne podstawy tworzy tylko silny naród, oparty na zasadach zgodnej harmonii uczuć.

Dnia 21 V 1930 r. tutejszą szkołę odwiedziły kandydatki seminarium nauczycielskiego żeńskiego, celem przysłuchania się lekcjom i zapoznania z organizacją szkoły tego typu.

Kandydatki przyjechały pod opieką byłego inspektora p. Rąba Jana, obecnie profesorem metodyki. Po pokazaniu obrazu lekcji w oddziałach połączonych, kandydatki samodzielnie prowadziły lekcje z rachunków, przyrody, historii i śpiewu po którym to przeprowadzeniu omówiono szczegółowo metodę, sposób obowiązujący w szkole tego typu.

Rok szkolny 1929/30 zakończono uroczystym nabożeństwem i rozdaniem świadectw w dniu 28 czerwca 1930 r.

Oprac. Olga Rusin-Przywara

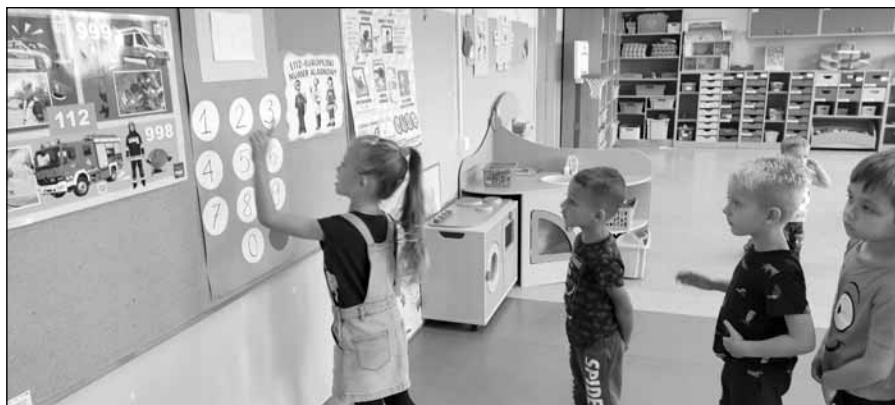
W drugą sobotę września obchodziliśmy Światowy Dzień Pierwszej Pomocy. Inicjatorem święta pierwszej pomocy był Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża. Dzień ten ma na celu uświadomienie, jak ważna jest umiejętność udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej w sytuacjach, gdy zagrożone jest ludzkie życie. Pierwsza pomoc okazuje się niezbędna również w zwykłym, codziennym życiu. Niestety, często w sytuacjach zagrożenia nie wiemy, jak się zachować i jak pomóc osobie, która pomocy potrzebuje. Obawiamy się, że nie posiadamy wystarczającej wiedzy i umiejętności. Jednak, na co warto zwrócić uwagę, szybkie udzielenie pomocy (w ciągu 2-3 minut) w przypadku nagłego zatrzymania krążenia znacznie zwiększa szanse na przeżycie (40-60%).

Ponieważ dzieci działają instynktownie i często nie posiadają oporów, należy je od najmłodszych lat instruować, jak należy zachować się w sytuacji, gdy ktoś potrzebuje pomocy w sytuacji kryzysowej.

W oddziałach przedszkolnych SP w Rudnej Wielkiej zajęcia pierwszej pomocy przedmedycznej dla dzieci przedszkolnych prowadzi P. Monika Styka. Podczas zajęć kształtowane są pozytywne i bezpieczne postawy, a dzieci zapoznawane są z podstawowymi czynnościami ratowniczymi w przypadku nieobecności osób dorosłych. Są to doskonałe lekcje – podczas zabawy przekazywana jest istotna wiedza i ćwiczono są umiejętności, które mogą przynieść nieoceniony efekt – ratowanie życia. Technika odwracania na pozycję boczną, układania

SZKOŁA DZIŚ

Światowy Dzień Pierwszej Pomocy w oddziałach przedszkolnych Szkoły Podstawowej w Rudnej Wielkiej



nie rąk do resuscytacji krążeniowo-oddechowej, uściski RKO to czynności, które znacznie zmniejszają ryzyko zgonu, a które są już znane dzieciom z grupy Tygryski i Zerówka.



Oprac.
Małgorzata
Mazepa



KĄCIK KULINARNY

Cukinia faszerowana

2-3 młode cukinie
2 piersi z kurczaka
2 pomidory
1/2 papryki
2 cebule
łyżka majonezu
0,25 dkg sera żółtego
koperek
zielona pietruszka
sól
pieprz
czosnek



Cukinie przeciąć na pół, wydrążyć środek (wie wyrzucać miąższu). Posolić, popieprzyć, posmarować olejem i ułożyć na blaszce. Wstawić do nagrzanego do

180 stopni piekarnika na 10 minut. Piersi pokroić w drobną kostkę, oprószyć przyprawą, obsmażyć i zdjąć z ognia. Cebulę drobno pokroić i zeszklić. Pomidory, paprykę pokroić w kostkę. Wszystkie składniki wymieszać, dodać majonez, garść startego żółtego sera i wyciśnięty czosnek. Doprawić do smaku. Napęlić wydrążone cukinie posypać pozostałym żółtym serem. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 180 stopni na około 20 minut.

Dżem z dyni

2 kg obranej dyni
1 kg cukru
1/2 olejku pomarańczowego
20 g kwasu cytrynowego
1 szklanka wody



Obraną dynię pokroić na kawałki. Do garnka wlać wodę i włożyć pokrojoną dynię. Rozgotować pod przykryciem. Następnie dodać cukier i gotować, ciągle mieszając, aż masa zacznie gęstnieć. Wtedy doprawić do smaku kwasem cytrynowym i olejku pomarań-

czowego. Gorący dżem przełożyć do wyparzonych słoików, szczelnie zakręcić i pasteryzować około 20 minut w piekarniku przy włączonym termoobieg w temperaturze 130 stopni C.

Frytki z dyni Hokkaido

Dynię umyć, osuszyć i pokroić na grube paski. Blaszke wyłożyć papierem do pieczenia. Wyłożyć dynię i podlać 2-3 łyżkami oleju. Wymieszać, lekko posolić, oprószyć pieprzem, można posypać przyprawą do ziemniaków i frytek, majerankiem. Piekarni nagrzać do temperatury 200 stopni C i piec przez 25 minut.



Szarlotka

Składniki na ciasto:

3 szklanki mąki
1 1/4 kostki margaryny
1 cukier wanilinowy
2 łyżeczki proszku do pieczenia
1 serek homogenizowany np. Danio
3 łyżki śmietany

Dodatkowo:

1 słoik powidła śliwkowych
1 kg jabłek
cynamon

Lukier:

1 szklanka cukru pudru
3 łyżek śmietanki 30%



Z podanych składników zrobić ciasto i schłodzić. Podzielić ciasto na dwie części. Jedną część rozwałkować i włożyć na blachę, posmarować powidłem śliwkowym, ułożyć połówki wydrążonych jabłek. Jabłka posypać cynamonem. Następnie rozwałkować drugą część ciasta

i wyłożyć na jabłka. Ciasto ponakłuwać widelcem i piec przez około 35-40 minut. Składniki na lukier wymieszać i schłodzić. Ciepłe ciasto poleać lukrem.

Śliwkowy krem czekoladowy

2 kg śliwek węgierek
2 szczypty soli
2 tabliczki czekolady gorzkiej 70% lub bez cukru



Śliwki umyć, pozbawić pestek i przełożyć do naczynia z grubym dnem. Smażyć ze szczyptą soli do uzyskania gęstej konsystencji

i wyraźnie ciemniejszej barwy. Zdjąć z ognia, dodać połamane tabliczki czekolady, wymieszać i gorące włożyć do słoików. Pasteryzować.

Nalewka z owoców dzikiej róży

1 kg owoców róży
0,75 l spirytusu
0,5 wódki czystej 40%
0,5 miodu
2 szklanki wody
5-6 goździków
1 łyżeczka suszonej mięty



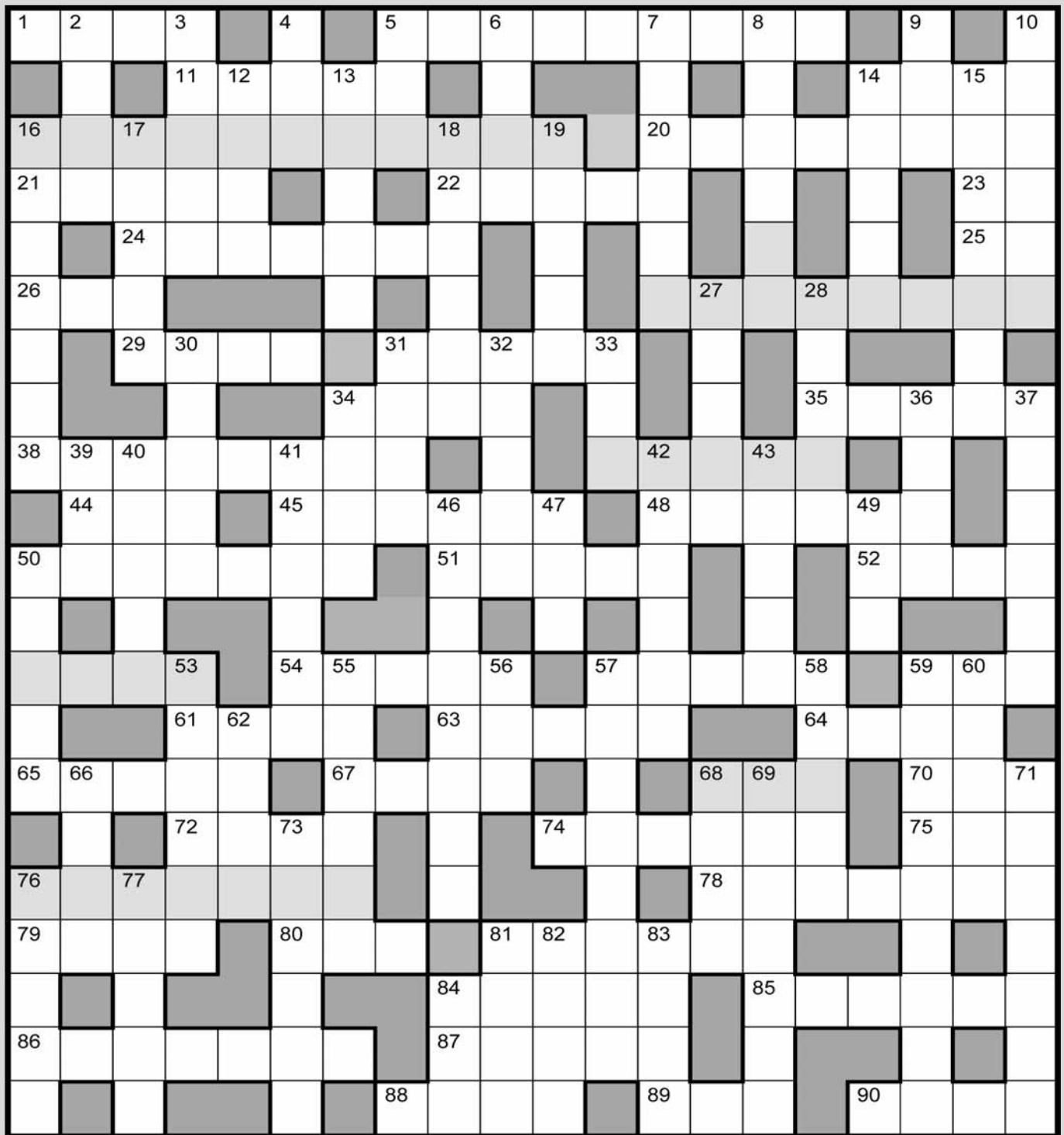
Owoce róży umyć. Następnie lekko przymrozić i nałożyć do słoika. Zalać spirytusem, dodać goździki i miętę. Słój

szczelnie zamknąć i zostawić w ciepłym miejscu na 5 tygodni, w międzyczasie często nim potrząsać. Następnie zlać nalewkę. Z owoców wycisnąć sok, przeceździć i połączyć z nalewką. Rozlać do butelek i odstawić na 2-3 miesiące. W razie dolegliwości wypić mały kieliszek nalewki po posiłku. Przy braku apetytu i kłopotach z trawieniem pić dwa razy dziennie po 2 łyki nalewki.

Oprac.
Agata
Mytych



KRZYŻÓWKA Z HASŁEM



Poziomo: 1) Kierownica okrętu, 5) Robert, gotuje w TV, 11) Jedna z elektrod, 14) Chroni głowę motocyklisty, 20) Od A do Ż, 21) Rodzaj tkaniny, 22) Na klawiaturze komputera, 23) Ja, ty, ..., 24) Płaz ogoniasty, 25) Ni to, ... owo, 26) Z Adamem w raju, 29) Włókno na worki, 31) Firma produkująca pyszne lody, 34) Młode bielika, 35) Zuch, śmieciek, 38) Zimowa stolica Polski 44) Odkryty przez M. Skłodowską-Curie, 45) Starszy flisak kierujący spławem, 48) Forma protestu pracowniczego, 50) Pod oknem, 51) ... Młodych, dawna gazeta, 52) Stanowisko, posada, 54) Państwo z Kopenhagą, 57) Sufit, powała, 59), Ukrop, wrzątek, 61) Np. Nebraska, 63), Zaleta, walor, 64) Klub piłkarski z Madrytu, 65) Np. huragan, 67) Grecka muza historii, 70) Zbiorowość obywateli, 72), Żona radzy, 74) Marcel, francuski powieściopisarz, 75) Struś australijski, 78) Linia w układzie współrzędnych, 79) Noce i... M. Dąbrowskiej, 80) Np. paleozoik, 81) Chrześcijańska

wspólnota religijna, odłam anabaptystów, 84) Dawna broń miotająca, 85) Miasto w Gruzji nad M. Czarnym, 86) Dobry lub zły stan psychiczny, 87) Rodzaj sztucznego włókna, 88) Zbiera się na dnie zbiornika, 89) Imię Rusowicz, piosenkarki, 90) Odgłos morza.

Pionowo: 2) Urodzinowy wypiek, 3) Radiokator, 4) Po zmroku, 5) Jeden z miesięcy, 6) Brat Abła, 7) Weteran wojenny, 8) Szkolny przedmiot, 9) Np. żmija, 10) Ryby rzeczne, 12) Lewy dopływ Odry, 13) Rura o zmiennym przekroju, 14) Karpa, pniak, 15) Tkanka tłuszczowa świni, 16) ... Różewicz, pisarz, 17) Góry w Azji, 18) Miasto we Włoszech, 18) Nauka o moralności, 27) Miasto Talesa, 28) Element charakteryzujący przedmioty, 30) Piękno, krasa, 31) „Podziemne” zwierzę, 32) Część marynarki, 33) Roślina na płótno, 34) Portal internetowy, 36) ... i opierunek, 37) Najmroczniejsza część Hadesu, 39) Gat. papugi, 40) 0,2

grama, 41) Dawna dzierzawa, 42) Stworzenie, żyjący organizm, 43) Wyznani wiary (z łac.), 46) Żądny zemsty, 47) Afrykańska rzeka, 49) Kolczaste zwierzę, 50) Wschodnia potrawa ryżu, 53) Część noża, 55) Kotew budowlana, 56) Czeskie „tak”, 57) Kierują łodziami, 58) Elementy kratownicy, 59) Członek dynastii królów francuskich, 60) Inaczej kleryk, 62) Tłuszcz wielorybi, 66) Państwo z Teheranem, 68) Na kompot wigilijny, 69) Turystyczna wieś w pow. cieszyńskim, 71) Pogląd religijny o pochodzeniu dobra i zła, 73) Rodzaj sieci rybackiej, 76) Budowali piec z kafli, 77) Razy, uderzenia, 81) Przymierza lub Noego, 82) Zbrodnia, morderstwo, 83) Pomieszczenie taneczne, 84) Trzyma spodnie.

Oprac.
Bogusław
Orchowski-Kula



„Książka - to mistrz, za darmo nauki udziela”

(Ambroży Grabowski)

Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy z/s w Trzcianie, filia Rudna Wielka, od 1 stycznia 2021 r. decyzją Organu Prowadzącego w Świlczy zmieniła lokalizację, obecnie mieści się w budynku Szkoły Podstawowej w Rudnej Wielkiej (wejście do budynku dawnego Gimnazjum poziom -1).

Do nowego pomieszczenia bibliotecznego zostało zakupione nowe wyposażenie (regały biblioteczne, biurka komputerowe, krzesła gamingowe, stoły, siedziska, kanapa itp.) oraz nowoczesny sprzęt komputerowy, który służy wszystkim mieszkańcom.

Koszt remontu i całej inwestycji poniosła Gmina, również sprzęt komputerowy oraz krzesła gamingowe zostały zakupione ze środków finansowych Gminy Świlcza. Pozostałe wyposażenie zostało zakupione z budżetu biblioteki.



„Książka - to mistrz, za darmo nauki udziela”



Dziękujemy samorządowi Gminy Świlcza na czele z Wójtem Gminy Świlcza Adamem Dziedzicem, oraz Radzie Gminy jak i pani dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Świlczy z/s w Trzcanie za przekazane środki finansowe wszelką pomoc i wsparcie.

Wielkie dziękiuję kieruję również do moich najbliższych którzy poświęcili swój czas i pomogli przy skręcaniu regałów i biurka.

Książki to najprostszy sposób na naukę, rozwój, dostęp do porad, wskazówek. Dobra książka to świetny sposób na relaks, rozrywkę i poszerzenie horyzontów myślowych. Sięgnijcie więc po książkę, odpłyńcie w świat ciekawej lektury, puśćcie wodze fantazji. Jeżeli masz wątpliwość czy warto sięgać po książki, przyjdź do biblioteki. Zapraszamy do czytania.

A o to nasze wakacyjne nowości:



Oprac.
Joanna
Gwizdak

